

Wielu krytyków i czytelników uważa, że wizja wyimaginowanego świata przyszłości stanowi dla Lema tylko pretekst do postawienia uniwersalnego pytania: czy należy dążyć do poznania prawdy, choćby nie wiadomo, jak była straszna, czy też pławić się w nieświadomości i „nie chcieć wiedzieć”. (...)

Inną dostrzeganą płaszczyzną interpretacji utworu jest refleksja nad ułomnością postrzegania ludzkiego, które opiera się wyłącznie na doniesieniach zmysłów, a te z kolei na biochemii neurotransmiterów. Zawłaszczając kontrolę nad tą częścią układu nerwowego, poprzez wprowadzanie do atmosfery fantastycznych substancji, można kierować całą ludzkością, sprawiając, że widzi ona to, na co została zaprogramowana.

„Maska” jest krzyżówką dwóch gatunków literatury fantastycznej: s-f (a nawet tzw. hard s-f) i fantasy.

Opowieść jest umiejscowiona w świecie poniekąd quasi-feudalnym, ale jednocześnie niezwykle zaawansowanym technologicznie

(pomijając, że oba te warunki są sobie sprzeczne).

Niezwykle skomplikowany, owadopodobny robot jest na początku przebrany za przepiękną kobietę. Jego zadaniem jest zabicie naukowca, który jest wysokiej rangi dysydentem (co czyni to opowiadanie także opowiadaniem politycznym).

ŹRÓDŁO OPISU:

<http://www.anticzek.pl/antykwariat/1741>

DOSTĘP 18.08.2015r.